RUSKI INWALID

N°. 171.

CZWARTEK 26. *Lipca* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga. Królestwo Polskie: z Warszawy. — Wiadomości zagraniczne: Szwaycaryia. Francyia. Włochy. — Rozmaite wiadomości. — Post scriptum.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 26. *Lipca*.

Z woli *Nayiaśnieyszego Pana* ustanowione zostało w *Odessie* naukowe zaprowadzenie pod nazwaniem *Liceum Richeillcu*, oraz inne założenia służące do rospostrzenienia oświecenia w rozmaitych klassach mieszkańców tey strony, oddaloney od wszelkich Uniwersytetów. Obszernieyszą i szczegółową wiadomość o tem, będziemy kommunikować czytelnikom naszym w iednym z numerów następuiących pisma naszego.

— *Cesarz Jmść, cała Nayiaśnieysza Rodzina* i Dwór cały iescze się bawią w zamku *Peterhofskim*, w okolicach albowiem tego mieysca, iako też i *Oranienbaumu* odbywaią się woienne manewra.

— W przeszłą Niedzielę iako w dzień Imienin *Nayiaśnieyszey Cesarzowey Maryi*, i *Wielkiey Xiężney Maryi Pawłówny*, chociaż Dwór, i wszyscy mieszkańcy tuteysi znaydowali się na wspaniałym obchodzie uroczystości w *Peterhofie*, stolica iednakże oświecona była wieczorem.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, 19. *Lipca*.

Dzień 17. Lipca r. b. był dniem dopełnienia smutku i żalu wszelkiego stanu i płci mieszkańców tuteyszey stolicy, smutku, który naprzód niesczęsna przed czterma laty wiadomość o zgonie nieodżałowanego nigdy Xięcia, Obywatela i Bohatyra Polskiego *Józefa Poniatowskiego* sprawiła, a potém obecność sprowadzonych szanownych zwłók iego na ziemię oyczystą, do stolicy nareście, w którey się urodził i wychował, odnowiła. Ten atoli smutek, acz codziennie znowu odnawiaiący się w sercu każdego mieszkańca Warszawy, ilekroć przechodził wedle kościoła S. Krzyża, gdzie te czcigodne zwłoki przez dwa lata spoczywały, tém się przynaymniey lżeyszym stawał, iż można było, kiedy się spodobało, odwiedzić ie, i łzę obywatelską nad niemi uronić. Aliści dzień 17. b. m. przeznaczony z woli dobrego i wspaniałomyślnego Cesarza i Króla naszego *Alexandra I.* na przewiezienie tych zwłok do Krakowa, i złożenie ich w grobie przygotowanym dla szanowney pamięci Króla *Stanisława Augusta*, pozbawił nas tey pozostałey po zgonie Xięcia *Józefa Poniatowskiego* iedyney dla serc naszych ulgi. Lecz przynaymniey ta przykra z iedney strony okoliczność nastręcza znowu z drugiey dla duszy naszey powód do pocieszenia się i uwielbiania wyroków Opatrzności Boskiey wszystkiem mądrze zawsze władnącey. Przeznaczyła bowiem, a przez N. Cesarza i Króla Pana

naszego miłościwego uskuteczniły zaszczyt dla ś. p. Bohatyra naszego oznaczaiąc mu mieysce wiecznego spoczynku obok sławney pamięci Królów, Bohatyrów Polskich w Krakowie, przez co nagradza nam nieiako stratę wynikaiącą z zabrania Warszawie zwłok iego, i żal stąd pochodzący koi, za co do złożenia naygłębszego podziękowania sobie a wynurzenia wdzięczności wiernemu Jey woli wykonywaczowi *Alexandrowi I.* pobudza.

Opis obrzędu wywiezienia zwłok ś. p. Xięcia Józefa Poniatowskiego do Krakowa.

W wiliią dnia na to z rozkazu N. Cesarza przeznaczonego przeniesiono drogie zwłoki Xiążęcia tego z dolnego kościoła Sgo Krzyża, gdzie przez dwa lata blisko spoczywały, do górnego, i na katafalku postawiono. O godzinie 10tey zrana dnia 17go stanęły wszyku pięknym dwa szwadrony jazdy z Gwardyi Ces. Królewskiey, ieden Strzelców, a drugi Ułanów, przed kościołem i na początku ulicy *Nowy Swiat*, a tuż w prostey linii ku Krzyżom 5 bataliionów piechoty, dwa z Gwardyi, a trzy liniiowe. Całą tą dywizyią parady dowodził JW. Hrabia Wincenty *Kras ński* Jenerał dywizyyny, pod nim zaś Jenerałowie brygad *Kurnatowski*, *Sierawski* i Stan. *Potocki*. Wszyscy Jenerałowie i Officerowie tey diwyzyi mieli pokryte czarną krepą szlify, szarfy, feldcechy, ładownice i na lewey ręce zawiązaną w kokardę. — Tym czasem odprawiało się żałobne nabożeństwo, na którem był Namiestnik Królewski, Senatorowie, Ministrowie, Radcy Stanu, Jenerałowie i wielu Officerów woysk obu narodów że znakami żałoby, i liczne grono Dam albo w zupełney, albo w cząstkowey żałobie, a prócz tego, pełno ich było w smutney i żałobney postawie po oknach domów naprzeciw kościoła i wzdłuż ulicy *Nowy-Swiat*, oczekuiących ostatniey chwili pożegnania łzami i westchnieniami tego, który za życia był płci ich czcicielem i obrońcą, ich synów, braci i powinowatych przewodnikiem do chwały, nareście przykładem, iak ich synowie maią za oyczyznę i Króla umierać. — Po wielkiey mszy mianey przez JW. Biskupa *Zambrzyckiego*, przemówił do nader licznego słuchacza W. JX. *Szaniawski*, Kanonik Katedralny Warszawski, w te słowa:

Amplius non videbitis faciem meam vos omnes, per quos transivi. Act. Ap. cap. 20. ver. 25.

Już więcey nie będziecie widzieli twarzy moiey, wy wszyscy, wsród których przeszedłem.

„Ostatni raz w tém mieyscu spoglądaiąc na te reszty szacownego Męża, ożywmy iescze choć cożkolwiek w sercach naszych uczucia chwalebne, które obywatelska wdzięczność i miłość chrześciańska zalecaia. *Paweł* Apostoł opuszczaiąc Effezyanów nie mógł utaić tkliwego wzruszenia, że iego twarzy iuż więcey nie mieli oglądać ci wszyscy, wśród których przechodził. Podobny głos z tey trumny, ieżeli nie do uszów naszych, to do duszy dochodzi. Już więcey nie zobaczemy szanownych Zwłok Xięcia *Józefa Poniatowskiego*, iuż ich nie będziemy odwiedzali w tey świątyni pańskiey; iuż ta myśl, że są złożone w *Warszawie*, nierozrzewni serc naszych! Ale pocieszaymy zasmucenie nasze miłém wspomnieniem, że przeznaczone są te drogie reszty na długi spoczynek w grobach Królów Polskich Piastów, Jagiełłów, *Kazimierzów*, *Zygmuntów*. Godne dla nich mieysce otaczały duszę męża, który przez urodzenie z szanownym domem ukochanego Króla naszego *Stanisława Augusta* połączony, a osobistemi zasługami wsławiony, na całym świecie był ozdobą narodu naszego. Chlubiemy się zaszczytami tego męża; iego chwała i na nas spływa. Nie zazdrośćmy dawney Stolicy Polski, że posiadać będzie tak szanowną pamiątkę; wszak *Kraków* iest składem starożytney wielkości naszey; niech ią powiększy z naszych czasów i grób Xięcia *Józefa Poniatowskiego*. Obywatele Rzeczypospolitey stróżami będą nieocenionych skarbów sławy narodu Polskiego. Wieków oczekiwać wypada, zaczém wielki mąż powstanie. Ubyt iego na ziemi krócey trwa częstokroć, niżeli życie pospolitych ludzi, którzy w długim lat przeciągu nic dobrego nie czynią, żyią dla siebie tylko, i śmierć ich niczyiey nie zwraca uwagi; żyli bez chwały, umieraią w zapomnieniu powszechném. Zdaie się, że Naywyższa Opatrzność obdarzaiąc rzadkich ludzi szczególnemi przymiotami, wkłada na nich obowiązek, aby tém użytecznieysi byli drugim, im ich czynami swemi przewyższaią. Błogosławi Opatrzność łaskawa natężonym tych mężów usiłowaniom, i uwieńcza ie nieraz pomyślnym skutkiem, który powszechne zadumienie wznieca; nagradza Opatrzność trudy ich życia, i śmierć bohatyrską długoletnią sławą na ziemi, a chwałą nieśmiertelną w wieczności. — O wieczności! iedyny celu człowieka! cóż iest i naydłuższe życie na ziemi w porównaniu z nieskończoną dusz naszych trwałością! Uczmy się z ostatniego tey trumny widoku, że cała wielkość światowa niczém iest z siebie; tyle tylko ceniona bydź może, ile do niey rzeczywista prowadzi zasługa.

Przez szacowne zasługi doszedł do wysokiego stopnia wielkości na tym świecie Xiążę *Józef Poniatowski*; oby i u ciebie Wielki Boże zasługi tego męża pozyskały wiekuistą nagrodę! Prosiemy Cię o to pokornie sprawiedliwy, a litościwy razem czynów ludzkich Sędzio, i prosić zawsze będziemy. Chociaż te zwłoki martwe znikną z oczów naszych, pamięć o nich nie zaginie nigdy. — Dzięki Nayiaśnieyszemu *Alexandrowi*, wspaniałomyślnemu Królowi naszemu! Z iego dobroci dwa lata dochodzą, iak mieliśmy szczęście przyiąć wśród *Warszawy* z przeymuiącym dusz naszych rozrzewnieniem te same reszty Xięcia *Józefa Poniatowskiego* na obcey poległego ziemi, które dzisiay równie z łaskawości tegoż Monarchy przy czułem uniesieniu żegnamy na zawsze niesione do smutnego siedliska Oyców naszey Oyczyzny. Wspieray o Boże tę żałobną podróż! Spoczywaycie w pokoiu drogie reszty ulubionego nam wodza? *Kraków* zachowa was w długoletnie wieki, a serca wszystkich Polaków grobem zostaną pamięci wielkiego męża, któregoście za życia składały. Tak iest, niezapomniemy nigdy Xięcia *Józefa Poniatowskiego*. Pokolenia pokoleniom podawać będą iego chwałę. Oby dusza iego odpoczywała w pokoiu wiecznym!" Amen.»

(Dalszy ciąg później.)

Dyrekcyia Jeneralna Loteryy Kraiowych Królestwa Polskiego.

W dalszym ciągu obwieszczenia o agituiącém się ciągnieniu Loteryi na Maiętność *Tyszowce*, w dniu 14. b. m. do Gazet podanego, uwiadomia ninieyszém, iż w dniu 15. b. m. zrana i po południu odciągnięto 1600 Numerów, z których poniżey wyrażone wygrały, iako to: Nra. 23,201 — 36,248 — 49,078 — 25,450 — 10,172 — 45,758, po 5 czerw. złot.

W dniu 16. b. m. zrana i po południu odciągnięto 1,600 Numerów, z tych wygrały Nra. 34,184 — 8,372 — 7,955 — 46,450 — 36,359 — 6,800 — 4,306 — 69,279 — 54,644 — 34,156 — 43,901 — 40,628 — 74,366 — 56,660 — 16,989 — 83,850, po 5 cz. zł.; Ner 76,113, 10 cz. zł.; a Ner 25,994, 50 cz. zł.

W dniu dzisieyszym zrana i po południu odciągnięto 1,600 Numerow, z tych wygrały Nra. 33,955 — 77,378 — 32,929 — 42,538 — 79,822 — 2,352 — 37,260 — 54,778 — 38,393 74,828 — 54,897 — 9,406 — 9,180 — 57,829 — 14,305 — 19,778 — 3,349, po 5 cz. zł., a Ner 10,518, 10 cz. zł.

Dalsze ciągnienie niniejszey Loteryi do dnia następnego na godzinę 9tą rano odłożone zostało.

W *Warszawie* d. 17. Lipca 1817.

Kochanowski.

Straszak S. J. D.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

SZWAYCARYIA.

Z Bern, 12. *Lipca*.

8. b. m. Seym zgromadzonych odbył swe pierwsze posiedzenie. Prezes na posiedzeniu tem ułożył proiekt stosunków Konfederacyi Helwetyckiey tak wnętrznych, iak zewnętrznych.

Wszystkie doniesienia, które odbieramy z Szwaycaryi wschodniey, zawieraią smutne wyszczególnienia strat przyczyniących przez niesłychane a prawie powszechne wylewy. Wszędzie ieziora, rzeki, strumienie nawet wystąpiły z brzegów, i przez zalania pól i łąk przyczyniły klęsk i smutku. W *Kaiserstoul* 4. b. m. Ren tak dalece się wezbrał, iż zniosł most, który stał na nim od wieku. 5 zas Aar tyle miał wody, ile niebyło iey w tey rzece od niepamiętnych czasów. Ulice, i pierwsze piętra domów w mieście *Zurich* są zupełnie zalane. Wody w rzece *Thur* doszły naywyższey wysokości iaka dała się pamiętać w roku 1769. Obszerne pola okryte zbożem, obiecuiące wkrótce nagrodzić prace rolnika i zakończyć okropną nędzę z niedostatku chleba pochodzącą, są dopiero pod wodą. W *Schafhouse*, Ren wzniosł się na 12 cali nad naywyższą wysokość 1770 roku. Jezioro Konstancyieńskie, które poczęło iuż było opadać, znowu się wezbrało do wysokości przestraszaiącey; droga idąca po nad ieziorem w okolicach *Rorschach* i *Rheineck* pokryta iest wodą na dwie stopy głęboką. W wiosce zaś *Altenrhein*, niedaleko leżącey, dachy tylko daią się widziec.

FRANCYIA.

S Paryża, 15. *Lipca*.

Serca wszystkich Francuzów napełnione były nayżywszą radością z okazyi szczęśliwego połogu J. K. M. Xiężney *Berry*, każdy brał udział w szczęściu Rodziny Królewskiey. Myśl sięgaiąc przyszłości odległey, zdawała się widzieć iak tysiące przyiemności osypywały dni zycia nowo narodzoney Xiężniczki, iak ta, iaśnieiąc wdziękami swey matki, wszystkie cnoty i zalety dziedziczyła po niey. Ten pierwszy zakład płodności czynił wszystkim sercom dalsze nadzieie. Nadzieie te nie są nam wydarte, one się ziszczą, niewątpmy o

tém. Lecz podobało się Opatrzności aby potem krótkiem ukontentowaniu, po tey wielkiey radości nastąpił smutek i żałoba; niema iuż *Xiężniczki!* dwa dni tylko oddychała naszem powietrzem. Buletyn ogłoszony dnia wczorayszego o południu, doniosł, iż Xiężniczka była zdrowa aż do iedynastey w wieczor, po czém oddech iey począł bydź nieregularnym, i krążenie krwi nieporządnem, a dnia wczorayszego między siódmą i osmą wieczorem żyć przestała. Cała Królewska rodzina pogrążona iest w smutku, nic wyrównać niemoże zmartwieniom Xięcia *Berry*, serce iego dotknięte tak okropnym razem, iedną tylko ma ulgę, iż zdrowie Xiężney Małżonki iego żadnemu niepodlega niebespieczeństwu

Król był w Elizeum Burbonów dnia wczorayszego po południu.

Zawczora zaraz po porodzeniu Xiężney *Berry* wysłano gońców do dworu Neapolitańskiego i Hiszpańskiego. Xiężna Orleańska miała zastąpić Xiężnę Sycylijską przy Chrzcie nowo Narodzoney a teraz zmarłey Xiężniczki, którą Król zaraz po urodzeniu był nazwał Ludwiką Elżbietą d'Artois, *Mademoiselle*.

— Sąd policyi poprawczey 19 b. m. zaymie się rozsądzeniem processu towarzystwa nazwanego: *Towarzystwo Lwa śpiącego* między oskarżonemi znayduie się synowiec Bonapartego.

— Pani *Staël* po długich cierpieniach skończyła pełne chwały i chlubę płci swoiey przynoszące życie.

W ł o c h y.

Z Neapolu, 29. *Czerwca*.

Postanowiono nakoniec aby woyska Austryiackie opościły Królestwo nasze w końcu przyszłego miesiąca. Są to pobudki oszczędności, które zmusiły Rząd nasz do przyięcia tych środkow.

Z Rzymu, 5. *Lipca*.

Kiedy Oyciec Swięty powracał s *Kastel Gandolfo* do stolicy tuteyszey, za poiazdem Jego postępowały poiazdy: Nayiaśnieyszey Królowey Maryi Ludwiki, z Nayiaśnieyszym iey Synem, J. K. M. Xiężney *Walli*, Xiążęcia de *Saxe Gotha*, i więcey iak 50 karet pierwszey szlachty, i osób znakomitych.

Wszystkie Panuiące osoby znayduiące się tutay, wszyscy Ministrowie i Posłowie dworów zagranicznych, udali się albo osobiście albo przez swoich Szambelanów do Watykanu, s powinszowaniem szczęśliwego przybycia do stolicy i odzyskania zdrowia Jego Swiętobliwości.

Po przybyciu swoiem Oyciec Swięty dawał posłuchania zwyczayne Ministrom Swoim w sprawach tyczących się religii i Państwa.

Jego Papieżka Mość mianował Margrabiego Maxymiliana *Massimo* pierwszym ieneralnym dozorcą urzędów Pontyfikalnych. Ten wysoki stopień zawakował przez śmierć komandora *Altieri*.

Uroczystość Swiętych Apostołów Piotra i Pawła, obchodzona była z zwyczayną okazałością w Rzymie. — Kopuła, Faciata, Kolumnada Watykanu, i ogromny plac będący przed tym gmachem, oświecone były w wilią i w sam dzień uroczystości, spalono oraz wspaniały faierwerk na gorze *Adryiana*.

Z Liwurny, 25. *Czerwca*.

Powiadaią, iż gorączka *Petociia* i zaraźliwa *szkarlatyna* ukazały się na fregacie Neapolitańskiey *Syrenie*, na którey przybyli Xięstwo Jchmość Oboiey Sycylii *Leopold* z Nayiaśnieyszą Małżonką swoią; a przeto rozumieią iż Xięstwo Jchmość powrócą do Neapolu lądem. — Choroby wspomnione grassuią iescze w niektorych prowincyiach tuteyszych, tak po miastach iako też i po wsiach.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Zarazliwa gorączka która się niedawno okazała w *Cork*, w *Irlandyi*, tak nagłe czynni postępy, iż w krotkim tym czasie więcey 700 osob iest nią dotkniętych. Szpitale obiąć niemogą coraz powiększaiącey się liczby chorych, a przeto musiano z roskazu Rządu stawić na ten przedmiot szałasze.

Król Jmść Pruski żyie w Karlsbadzie bardzo prywatnie, tak iak i w roku przeszłym, bywa często na sali nazwaney Saską; tam się zwyczaynie wieczorami zbiera towarzystwo nayznakomitszych osob. — J. K. M. lubi taniec Polski, który przetańcowawszy razy kilka wychodzi z sali.

— Xiężna Ludwika *Wirtembergska* od kilku dni iest w *Constadt* w celu użycia tamecznych kompieli. Dla tegoż przedmiotu znayduią się tam także Xiestwo Ichmść oboie *Hohenlohe-Oehringen*.

— Hrabia de la *Garde*, Minister Francuzki przy Dworze Bawarskim, przeiechał przez Sztutgard 16. Lipca iadąc do *Baden*.

P. S. Mamy honor donieść czytelnikom naszym tu mieszkaiącym w stolicy, iż pismo nasze od pierwszego dnia następuiącego miesiąca Sierpnia, będzie się drukować w drukarni woienney, znayduiącey się *na Sienney*.